


Nr. 89. Dnia 30 marca. Sobota. Dnia 18 (30) marca 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.** Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Kwiryna Męczennika. | Wschód słońca o godzinie 5 minut 54. | Wschód księżyca o godzinie 5 minut 51 r. | Środa: | Ryszarda Biskupa. |
| Niedziela: Balbiny Panny. | Zachód „ „ 6 „ 19. | Zachód „ „ 5 „ 14 w. | Czwartek: | Izydora B. D. K. |
| Poniedz.: Teodory Męczennicy. | Długość dnia godzin... 12 „ 25. | Wysokość wody na Wiśle stóp 14 cali 2. | Piątek: | Wincentego Fer. |
| Wtorek: Franciszka à Paulo. | Przybyło „ „ 4 „ 47. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R. | Sobota: | Wilhelma Opata. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Szukosława, jutro Dobromiry.

*Zgromadzenia:* Pierwsze posiedzenie członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Mieszkanie przewodniczącego w komitecie, p. Popiela—2 po południu.) — Ogólne zebranie członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—8 wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Odczyty:* Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych drugi odczyt p. Aleksandra Jawornickiego „O kulturze plemion pierwotnych w Afryce". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

*Koncerta:* Dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pierwszy wieczorek muzyczny. (Gmach resursy, Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, wieczorek muzyczno-dramatyczny. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: Dziś „Fra-Diavolo" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro przedstawienie na dochód mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie: koncert orkiestry wojskowej, „Romeo i Julja" (2-gi akt) i „Pan Twardowski); — Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Chamillac";— Mały: dziś „Mąż w opałach" (1-szy raz), jutro „Mąż w opałach". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7995 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na zasadzie postanowienia ministerjalnego zarząd miejski upoważniony został do poruczenia francuskim inżenierom: Molino i Szero, urządzenia w Warszawie na próbę bruku drewnianego, według systemu Kerra. Ponieważ przedsiębiorca robót betonowych w Warszawie, p. Devars, wystąpił do magistratu z prośbą o oddanie mu pomienionych robót, na co posiada upoważnienie wzmiankowanych inżenierów, zatem magistrat oświadczył, iż może mu te roboty oddać na warunkach następujących: powinien wykonać 1,000 metrów kwad. bruku drewnianego na Nowym-Świecie, naprzeciw gmachu izby obrachunkowej, za wynagrodzeniem po 23½ fr. i 50 cent. za metr kwadr. Próbny bruk urządzony będzie ściśle podług warunków określonych przez inżenierów wspomnianych, a przez magistrat zatwierdzonych. Materjały mają być użyte tylko miejscowe, z wyjątkiem asfaltu, który może być sprowadzony z zagranicy; rozebranie starego bruku i przygotowanie plantu pod nowy dopełnione będzie kosztem magistratu; wolno jednakże uskutecznić to i przedsiębiorcy po cenach obowiązujących w r. b. magistrat. Konserwacja bruku próbnego należeć będzie do przedsiębiorcy w ciągu roku jednego, od dnia oddania jego do użytku, po tym czasie bruk ma być oddany miastu w zupełnym porządku. Po ukończeniu roboty należność wypłaconą będzie rublami podług kursu w dniu wypłaty, w stosunku $^4/_5$, zaś $^1/_5$ pozostanie tytułem kaucji do czasu upływu jednorocznego terminu konserwacji i przyjęcia bruku przez zarząd miejski. Przy oddaniu robót powyższych magistrat nie zaciąga na przyszłość żadnych obowiązków co do dalszych robót, wszakże jeżeliby bruki tego rodzaju okazały się praktyczne, to p. prezydent miasta będzie się starał o wyasygnowanie coroczne pewnej sumy na stopniowe ich wprowadzanie.

= *Odessk. list.* donosi, iż nowa gałąź kolei południowo-zachodnich od stacji Wapniarka do stacji Trościaniec podolski została otwarta dla ruchu pociągów towarowych i roboczych od d. 10-go b. m. Nowa droga ma długości 39 wiorst i 154 sążni.

= Dziś w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna 14) odbędzie się narada, na którą, ze względu na ważność mającego się traktować przedmiotu, zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze zebranie się. Na naradę tę przybędzie delegat zarządu kolei petersburskiej w celu porozumienia się i ustanowienia odpowiedniejszego terminu sprzedaży wysłanych koleją a nieodebranych krzewów i roślin. Według dotychczasowych przepisów, rośliny i krzewy podlegały sprzedaży już w 24 godzin po dojściu na miejsce przeznaczenia, tak, że sprzedaż często wyprzedzała list frachtowy, wysyłany do adresata. Otóż przedmiotem narad, które rozpoczną się o godz. 7½ wieczorem, jest właśnie usunięcie tej niedogodności.

= Wydział budowlany rządu gubernjalnego, wydał pozwolenia właścicielom następujących nieruchomości na wznoszenie budowli: na ul. Złotej nr. 1,317a na trzypiętrowy dom frontowy z cztero i pięciopiętrowemi oficynami; na ul. Koszykowej nr. 5,518/19 na piętrowy dom frontowy; na ul. Hrubieszowskiej nr. 5,462 na dom trzypiętrowy; na ul. Fabrycznej nr. 5,297 na trzypiętrowy dom frontowy; na ul. Przedokopowej nr. 1,754B na dwupiętrowy dom frontowy i kilka budynków murowanych w podwórzu na fabrykę octu z motorem parowym; na Ogrodowej nr. 864 na piętrowy dom frontowy z dwiema oficynami. Prócz tego na pomniejsze budowle na ul. Praskiej nr. 1,170A, Ogrodowej nr. 824, Żytniej 2,515c i Moskiewskiej na Pradze nr. 500.

= Na odbytej w tych dniach licytacji w magistracie ofiarował p. F. Gulbiewicz za najmniejszą cenę t. j. 7 rs. 30 kop. sąż. sześcienny piasku dla robót kanalizacyjnych, a p. Suchiński rs. 23 za sąż. sześcienny żwiru; pierwszego materjału zarząd kanalizacji potrzebować będzie 210 sążni sześ., drugiego zaś 70.

= Wczoraj już przystąpiono do robót około naprawy bruków. Na Nowym-Świecie po lewej stronie obecnie odbywa się naprawa asfaltowych chodników a na ulicy Złotej wożone są materjały do przebrukowania ulicy.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, na którem opiekun p. Rydzykowski, złożył radzie sprawozdanie z wydatków poniesionych na prowadzenie kuchni bezpłatnych obiadów dla biednych. Od d. 16-go grudnia 1888-go

29)

# KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

**ESTEJĘ.**

(Dalszy ciąg.)

Nie mogę się od nich usunąć i nie chcę. Nie jestem dzieckiem, abym każdym wpływom ulegała, Zygmunt przyznaje mi słuszność, a choć nie lubi osobiście białej damy, powiada że dom Zelji jest najmilszym i najweselszym domem w Kairze. Coby te panie o mnie pomyślały, gdybym zaraz po przybyciu nowej przyjaciółki miała je zaniedbywać? I mnie i Andzi miałyby za złe taki brak taktu. Wszyscy mówią, że jestem wpływowa; otóż pokażę światu, że sobą nie dam kierować. Nie chcę być chorągiewką na dachu.

Andzia jest widocznie zaniepokojoną zdrowiem Stasia; trafiła na chwile większego osłabienia u niego. Gdy się z tem oswoi, pozbędzie się zbytecznej troski. Przyznać muszę, że Staś niema tego zdrowia, co dawniej, ale wieluż to ludzi na rok, dwa lata, nawet wpada w jaką chorobę, a potem i śladu jej nie pozostanie. Biedny Staś! Kilka dni temu bardzo się przestraszyłam, tak ciężko kaszlał i tak mu tchu brakowało, że zatoczył się w miejscu i o mało nie padł na ziemię. Wczoraj jednak zdrów był zupełnie i tak silny, że podniósł mnie na ręku i tańczył w koło salonu jak z lalką; więc widoczna, że chory nie jest, bo chory człowiek ani takich sił, ani takiego humoru mieć nie może.

Tylko niepotrzebnie się unosi. Scenę okropną zrobił mi kilka dni temu, a sam nie wiedział o co mu chodziło, bo doprawdy powód, jaki dawał, nie był dostatecznym. W czwartek Zelja zaprosiła nas do siebie na wieczór. Kilkanaście osób się zebrało, biała dama zaproponowała walca. Staś sam siadł do fortepianu, a melodje owe tak cudnie i wesoło brzmiały, że jedna para po drugiej bujać zaczęły w koło salonu. Później margrabia Paolo wyręczył Stasia, a on sam wirować począł, oczom moim nie wierzyłam; taki był rozbawiony, dosyć mi było spojrzeć na niego, aby wpaść w doskonały humor. Nad życie tańczyć lubię! Gdy Staś powtórnie siadł do fortepianu a tony „Dolores" rozeszły się w powietrzu, dusza we mnie śmiała się do wszystkiego. Biała dama i Zelja zaproponowały zakład, kto najdłużej nie ustanie w walcu i kto najwięcej razy w koło salonu przetańczy. Carlo, Siegendorf i Zygmunt stanęli do zakładu. Kosz szampana miał stanowić wygraną. Mnie Zygmunt błagał, abym z nim tego walca tańczyła, musiałam odmówić, bo byłam już zamówioną przez barona. Udał się więc do Zelji, Carlo do ks. Barocci i we trzy pary mieliśmy rozgrywać zakład. Staś nie wiedział o naradzie, jaka się na balkonie odbywała, nie wiedział również, że i my trzy, po cichu, także zakład zrobiłyśmy o kosz szampana, zupełnie jak panowie, tylko że ci ostatni nie słyszeli naszego układu.

Puszczamy się w wir; rozkosz prawdziwa! Krew prędzej krąży w żyłach, przedmioty nabierają jakiegoś fantastycznego wyrazu, zdają się tańczyć razem z nami. Tak jakoś błogo! niebiańsko! serce bije coraz prędzej, coraz żywiej! Mury krążyć poczynają; wszystko tańczy! Fortepian, Staś grający, stara, tłusta pani Miloff, chuda, ruda, koścista panna Sachwity, obracają się także w kółko, razem z krzesłami, na których siedzą.

Coraz prędzej! coraz prędzej! Już nic nie widzę. Skrzydła niewidzialne unoszą mnie w przestrzeń, ramię mego tancerza oplata mię miękko, ale i silnie zarazem. Cóż to? serce biło tak gwałtownie, a teraz nie czuję go wcale; czyżby bić przestało? Coraz wolniej, coraz wolniej; słyszę tylko głos baronka.

— Hrabino, czyś nie zmęczona? może siądziemy? zakreślamy już 25-te koło.

— To nic, to nic, tańczmy dalej!

Ale tak zapytanie, jak odpowiedź, snem mi się wydało.

W tej chwili muzyka ustała. My tańczymy jeszcze. Cień jakiś niewyraźny, niby ze stu zygzaków złożony, zachodzi nam drogę, to mój mąż.

— Przepraszam cię, baronie,—mówi—żona moja już więcej tańczyć nie będzie.

Stajemy; ja nic nie widzę. Staś mi rękę podaje, bo to był on, choć w tej chwili z trudnością go poznałam i odprowadza na miejsce, siadając obok mnie. Tchu długo złapać nie mogłam, chociaż słyszałam wyraźnie, kiedy książę Zygmunt mówił do Siegendorfa:

— Bravo, baronie, wygrałeś zakład, ale mniej w tem twojej zasługi, bo z taką tancerką... wieczność całą przetańczyć by można.

Umiałam ocenić wartość tej pochwały. Zygmunt zna się na tańcu. Powoli przyszłam do normalnego stanu; meble pląsać przestały. Późno już było, Staś mi ledwie trochę wypocząć pozwolił i do pożegnania nakłonił. Szkoda! tak mnie ten walc rozmarzył. Gdybym była wiedziała co mnie dalej czeka, nie tak wesoło żegnałabym Zelję i białą damę, barona i Zygmunta. Boże! co za scena.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

r. do ostatniej chwili wydano obiadów 6.915, z których korzystało przeciętnie 70 rodzin dziennie a koszt w gotowiznie wynosił rs. 400. Na tem posiedzeniu rada uchwaliła udzielić wsparcia stałe trzynastu starcom w sumie rs. 18 miesięcznie. Jednorazowe wsparcia od rs. 1 do 4 przyznano 11 biednym; z funduszu Rapackiej dla nauczycielek dano wsparcia dwóm osobom w kwocie rs. 7, z tego zapisu dla 2-ch szwaczek rs. 4.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na opiekunów nad wychowańcami zakładu sierot chłopców do terminu oddanych, cyrkułu I-go p. Leona Świętochowskiego, cyrkułu II-go p. Mieczysława Bleszyńskiego, cyrkułu III-go p. Jana Łazowskiego, cyrkułu IV, V/VI-go p. Jana Bogdańskiego, cyrkułu VIII-go p. Konrada Sąchockiego, cyrkułu VIII-go p. Adama Tokarskiego, cyrkułu IX i X p. Tomasza Dybowskiego, na zastępcę p. Jana Kowalskiego, cyrkułu XI p. Franciszka Sikorskiego, na zastępcę p. Antoniego Koczalskiego, cyrkułu XII p. Cezarego Skorynę.

= Czwarta i piąta prelekcja na dochód osad rolnych w sali ratuszowej mag. pr. i adm. Aleksandra Jawornickiego, p. t. „O kulturze plemion pierwotnych w Afryce", odbędzie się dziś o godzinie 6-ej wieczorem i jutro o godzinie 1-ej z południa. Wykład ilustrowany będzie okazami, przywiezionemi z pod równika.

= W tych dniach sąd okręgowy ogłosił spadek wakujący po Marji Labej, córce Wojciecha i Katarzyny małż. Krasuskich. Interesowani zgłosić się mogą po odbiór spadku do tutejszego sądu okręgowego. Kuratorem mianowany został adwokat przysięgły Szyfer.

= Czytamy w *Gazecie polskiej*: „Od przyszłego miesiąca p. Władysław Bogusławski wchodzi do składu naszej redakcji, jako stały współpracownik, i obejmuje rubrykę teatru oraz muzyki." — Od pewnego czasu utrzymuje się w mieście pogłoska, iż p. Erazm Piltz, redaktor petersburskiego *Kraju*, przyjął udział w wydawnictwie jednego z tutejszych pism codziennych, będącego dotąd własnością znanej firmy księgarskiej.

= Z sali koncertowej.

(*J. Kl.*) Wracamy z „sali koncertowej"—nie możemy, niestety, powiedzieć: z koncertu.

Nagła niedyspozycja Mierzwińskiego nie dozwoliła mu dokończyć zaledwie rozpoczętego programu.

Znakomity tenorzysta widocznie nie usposobionym był już przy romansie Bizeta z „Carmeny", jakoż w chwili, gdy miał wychodzić na estradę dla wykonania drugiego swego numeru, mianowicie arji z „Giocondy", artysta przeprosił publiczność, że dalej śpiewać nie może i zaprosił wszystkich na koncert, który ma się odbyć stanowczo we wtorek, a na który wczorajsze bilety oczywiście będą ważne.

Publiczność, jak zwykle, z różnorodnych złożona żywiołów, objawiała wobec tego wypadku usposobienie nader rozmaite, przeważnie życzliwe dla koncertanta.

Znajdujemy to zupełnie słusznem. O ile nam wiadomo, Mierzwiński już od południa czuł, że ma gardło zaatakowane; mimo to nie chciał zrywać spektaklu, w nadziei, że będzie mógł przed wieczorem się rozśpiewać i odzyskać swobodę głosu.

Tymczasem nagle gorąco w sali, natłoczonej jak nigdy, widocznie podziałało wprost przeciwnie.

Rzecz to zupełnie zwyczajna i w rocznikach teatralnych przedstawień nie nowa.

Ci zatem, co narzekają, że ominęły ich spodziewane wrażenia, niech będą cierpliwi dni parę, a zapewne nic nie stracą. Sprawiedliwość każe nam dodać, że młody fortepianista, p. Liebling, towarzysz Mierzwińskiego, przedstawił się publiczności bardzo przyzwoicie, odegrawszy ze spokojem i dobrą techniką preludjum i organową fugę Bacha oraz balladę G moll Chopina.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Mały występuje dzisiaj po raz pierwszy z nową trzyaktową oryginalną krotochwilą A. K. Ciwona p. t. „Mąż w opałach".

Jedną z głównych ról kobiecych objęła na prędce pani Holtzmanowa, zastępując pannę Czosnowską, która obłożnie zachorowała.

= Ze sztuki.

* W d. 28-ym b. m. w Moskwie odbyła się licytacja obrazów pani J. Wojejkowowej.

W liczbie wystawionych na licytację znajdował się pomiędzy innemi obraz Siemiradzkiego „Piraci" (cena licytacyjna 3,000 rs.) oraz jeden szkic Kaulbacha (cena 300 rs.)

= Sklep spożywczy.

Na skutek prośby ze strony ogółu członków stowarzyszenia kolei nadwiślańskiej, dotychczasowy członek zarządu, p. Filip Wałowski, pomimo złożenia urzędu, zgodził się pozostać i nadal u steru tejże instytucji.

P. W. objął zarząd sklepu spożywczego, którego sprawy obecnie wymagają zdwojonej energji i staranności.

= 15 miljonów.

Wczorajsze zapisy na nową 4% pożyczkę złotą russką z r. 1889 w kantorze banku państwa dały poważny rezultat.

Tutejsze sfery finansowe podpisały około piętnastu miljonów rubli rzeczywistej pożyczki, z których 3 miljony zaznaczyła jedna z instytucyj bankowych, 3 miljony firma H. W. i 1 miljon dom W. T.

Prawdopodobnie nastąpi repartycja.

Nowa pożyczka podskoczyła już na giełdach zachodnich o 3%.

= Ofiary miedzi.

Krach miedziany, który tak trapi bogaczów paryskich, nie przeszedł bezkarnie i w Warszawie.

Straty, które wynoszą około 80,000 rs. na zakontraktowanych przez Warszawę 35,000 pudach miedzi, podzielą w nierównych częściach: jeden z najpopularniejszych nietylko u nas przemysłowców i jeden z najruchliwszych kupców, handlujących metalami.

Suma 80,000 rs. nie obejmuje strat, które spowodowały zapasy miedzi, znajdujące się w naszem mieście.

= Rachunkowość niemiecka.

W tych dniach przejeżdża przez Warszawę z powrotem do Wilna jedna z najbogatszych dziedziczek niemieckich, ks. Marja Hohenlohe, żona b. namiestnika Alzacji i Lotaryngji.

Księżna, jak wiadomo, po śmierci rodzonego brata, ks. Piotra Wittgensteina, urodzonego jak i ks. Hohenlohe ze Stefanji Radziwiłłównej, dostała w spadku ogromne dobra w gubernjach zachodnich Cesarstwa i w interesie tego spadku, jak i dóbr osobistych posiadanych w gub. siedleckiej, często przebywa w granicach państwa russkiego.

Księżna przybyła do Warszawy w sobotę i dopiero nazajutrz pociągiem kurjerskim miała się udać w dalszą drogę.

Troskliwi o wygodę dostojnej podróżnej jej urzędnicy, pośpieszyli zawczasu na stację kolei wiedeńskiej, ażeby zapewnić dla księżnej oddzielny, wygodny wagon.

Żądaniu temu stało się zadość i skoro po drugiem dzwonku księżna ukazała się na peronie, wskazano jej wagon salonowy, do którego w towarzystwie syna i jeszcze jakiejś damy wsiadła.

Tu wszakże zaszło najmniej spodziewane nieporozumienie.

Konduktor odbierający bileta, zauważywszy, że podróżnych jest troje, z uwagi, że specjalny wagon dodaje się tylko na osób dwanaście, zażądał dokupienia jeszcze dziewięciu biletów, ażeby przepisom kolejowym stało się zadość.

Księżna widocznie o zarezerwowaniu dla niej specjalnego wagonu nic nie wiedziała, przeciwko też temu stanowczo zaprotestowała.

— Proszę o zwykłe miejsce 1-ej klasy — rzekła, i wraz z towarzystwem poczęła zbierać rozproszone pakunki.

W tej chwili jednak dano ostatni sygnał i pociąg ruszył...

Księżna od postanowienia swego wszakże nie odstąpiła.

Dla krótkich przystanków pociągu kurjerskiego nie mogła opuścić wagonu ani w Pruszkowie, ani w Grodzisku i uczyniła to dopiero w Skierniewicach, gdzie przesiadła się do zwykłego wagonu pasażerskiego 1-ej klasy.

Nieugiętą okazała się również księżna i na innym jeszcze punkcie, mianowicie dopłaty za przejechaną przestrzeń.

Na wyrażone bowiem ponowne żądanie w tej mierze konduktora, młody książę, wyjąwszy kartę wizytową, napisał na niej pod adresem dyrekcji wyjaśnienie, że specjalnego wagonu ani on, ani matka nie żądali, jeśli więc kolej rości sobie jaką pretensję o dopłatę za przejechaną przestrzeń, niechaj się zwróci do tych, co wagon specjalny zamawiali.

A chodziło tu wszystkiego o jakieś dwadzieścia rubli!...

= Na obczyźnie.

Policja peszteńska zwróciła się do warszawskiej z następującem zawiadomieniem.

W Budapeszcie znaleziono na ulicy 2-letnią dziewczynkę.

Dziecko noszące nazwisko Anny Friszmanówny, według posiadanej metryki, urodziło się w Warszawie.

Obecnie więc poszukiwani są rodzice lub krewni dziewczynki, niewątpliwie w naszem mieście mieszkający.

Jakim sposobem dziewczynka, urodzona w Warszawie, została podrzuconą w stolicy Węgier, nikt nie wie, a dziecko zbyt jest małe, aby mogło udzielić objaśnień.

= Poszukiwany.

Od pewnego czasu pojawił się na bruku warszawskim kupiec perski, Mirza-Ali-Izmaił.

Człowiek ten spełnił tu kilka oszustw, a jak się okazało, w innych miejscowościach sprzedawał fałszywe klejnoty za prawdziwe, w taki sposób, iż kupującym pokazywał istotnie drogie kamienie, a po dokonanej tranzakcji zamieniał je nadzwyczaj zręcznie na fałszywe.

Z powodu rozesłanych za oszustem listów gończych jest on usilnie poszukiwany przez policję w Warszawie.

= Jeszcze kaucje.

Pan Z., oficjalista rolny, komunikuje nam szczegóły zuchwałego oszustwa.

W grudniu r. z. przybył do Warszawy K. S., dzierżawca dóbr Piaskowice, z zamiarem znalezienia rządcy.

Usłużni faktorowie stręczyli dzierżawcy mnóstwo kandydatów, gdyż ofiarowana pensja, oraz obietnice tantjemy, przedstawiały się nader korzystnie.

Dwaj kandydaci, wzajemnie o sobie nie wiedząc, jeździli z S. do Piaskowic i na miejscu zawierali konstrakta, mające ich zobowiązywać do objęcia posad z dniem 1-szym kwietnia r. b.

Jeden z rządców, Karol B., złożył przy podpisaniu kontraktu na rachunek kaucji 600 rs., a resztę w sumie 400 rs. miał później uiścić.

Drugi, wspomniany już Z., był ostrożniejszy, tak, iż dał tylko 150 rs.

Oszust zawarł później, w lutym i styczniu, jeszcze dwa kontrakta, a od przyszłych rządców otrzymał jeszcze kaucje po 1,000 rs.

Obecnie, gdy zbliżał się termin objęcia obowiązków, wszyscy czterej oficjaliści zjechali się razem po to jedynie, aby się przekonać, iż padli ofiarami oszustwa.

Dzierżawca S., zniszczywszy majątek pani Heleny Pągowskiej, co mógł, sprzedał na gruncie i umknął zagranicę.

Czterej kandydaci wzamian wniesionych pieniędzy, posiadają obecnie kontrakta i kwity, które wobec ucieczki S. nie mają żadnej wartości.

= Oszustwo z biletami.

Wczoraj przed południem pod gmachem magistratu policja ujęła jakiegoś człowieka, sprzedającego bilety na koncert Mierzwińskiego.

Po odprowadzeniu nieznajomego do wydziału śledczego, dokonano rewizji i znaleziono przy nim kilkanaście biletów podrobionych.

Okazało się, iż fałszerzem jest znany dobrze policji Antoni Dybiński, trudniący się handlem biletów do cyrku, teatrów i na koncerta.

= Zaraza na bydło.

U kolonisty wsi Koło, Walentego Szamockiego, zachorowało kilka sztuk bydła, a jedna krowa padła.

Na miejsce wypadku wysłano weterynarza powiatowego.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Samuela Dysmana przy ul. Dobrej pod nrem 12-ym skradziono różną garderobę wartości 40 rs. — Wikarjuszowi parafji Wszystkich Świętych na Grzybowie skradziono 25 rs., dewizkę złotą, dwa lichtarze srebrne i 9 medali brązowych. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nrem 29-ym przy ul. Franciszkańskiej skradziono Małce Lindwajsowej bieliznę wartości 50 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Muranowskiej pod nrem 29-ym, Szmulowi Plumbmanowi skradziono pościel i bieliznę wartości 50 rs. — Zamieszkały przy ul. Świętojańskiej pod nrem 31-ym jubiler, Chaim Sztaumfeld doniósł policji, że z mieszkania jego skradziono niewykończonych przedmiotów, zamówionych przez różne, osoby na sumę 300 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Braumana przy ul. Mazowieckiej pod nrem 11-ym skradziono futro elki z bobrowym kołnierzem, wartości 200 rs.

= Zalew.

Nocy wczorajszej w pralni b. zamku królewskiego, wskutek pozostawienia otwartych kranów wodociągowych nastąpił zalew, który uszkodził podłogę.

Woda dostała się do mieszkania robotników.

= Gwałtowny restaurator.

Niejaki Jan Święcki, utrzymująay restaurację przy ul. Żelaznej pod nrem 89-ym, rozgniewawszy się na parobka, Władysława Pokorskiego, pokaleczył mu kijem głowę i plecy.

Poranionego P. odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Gwałtownego restauratora pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wypadek kolejowy.

W ubiegłym tygodniu na stacji Iwangród kolei dąbrowskiej wskutek złego ustawienia zwrotnicy, maszynista Olszewski najechał na stojące na linji wagony i cztery z nich zgruchotał.

Jakkolwiek dwa z nich były osobwe, nikt przecież z ludzi szwanku nie poniósł.

Straty wynoszą około 2,000 rs.

= Nagła śmierć. Wczoraj po południu na Nowej Pradze zmarła nagle Katarzyna Kopuła, licząca 34 lat wieku. W wigilję dnia śmierci K. ładowała z wagonów węgle na wozy.

## Wśród róż.

Już przy wejściu do sali hotelu Europejskiego członkowie Towarzystwa ogrodniczego uczuwali pyszny zapach róży, tej królowej kwiatów.

Rozkoszna woń pochodziła od całego stosu róż ciętych i doniczkowych, jakie zajmowały obszerny stół, a były dostarczone przez zakład ogrodniczy p. Ulricha.

Otóż w tej różanej atmosferze odbyło się miesięczne zebranie ogrodnicze, rozpoczęte odczytaniem protokółu z poprzedniej sesji.

Następnie przewodniczący zawiadomił członków o kilku ważniejszych sprawach bieżących.

Otrzymano z Tyflisu zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie ogrodniczej, jaka w połączeniu z rolniczą odbędzie się we wrześniu r. b.

Zarząd postanowił udzielić pięć nagród od naszego Towarzystwa, a mianowicie: wielki medal srebrny, 2 małe srebrne i 2 bronzowe.

Nadto będzie wysłany do Tyflisu specjalny delegat, którego wybór później nastąpi.

Jednocześnie przyszła odezwa z Kazania, z prośbą o przyjęcie udziału w wystawie botanicznej.

Z załączonego programu okazuje się, że wystawa kazańska będzie czysto naukową, więc ogółu ogrodników nie zajmie, dlatego też odezwę przesłano do redakcji *Wszechświata*, która skuteczniej odpowie wymaganym warunkom.

W r. z. na wystawę wiedeńską nasze Towarzystwo przesłało kolekcję doboru owoców; obecnie komitet tej ustawy, przy odnośnej odezwie, nadesłał medal srebrny dla warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego.

Komisja warzywnicza wystąpiła z nader ważnym wnioskiem dla wszystkich producentów warzyw, a mianowicie o wyjednanie ulg taryfowych na kolejach.

*Ulgi takie*, dla warszawskich warzywników rozwiązałyby kwestję nadprodukcji, gdyż wszelkie zbywające warzywa można by wysyłać do Cesarstwa, a zwłaszcza do Petersburga, co przy obecnych taryfach przewozowych stanowczo się nie opłaca.

Zarząd, uznając słuszność powyższego wniosku, poczynił już starania, spodziewając się pomyślnego skutku.

O wniosku p. Ulricha w przedmiocie roślin żywych, wysyłanych na koszt odbiorcy, wspominaliśmy wczoraj, obecnie więc tylko przypominamy, iż narada w tym względzie ma się odbyć w lokalu Towarzystwa.

Ponieważ nikt żadnego wniosku nie stawił; przeto p. Edmund Jankowski rozpoczął pogadankę o przedmiocie nader interesującym, a mianowicie: o roślinach mięsożernych.

Pierwszym z botaników, który badał te rośliny, był amerykański uczony, Ellis; nie przypuszczano jednak wówczas, aby owe muchołówki, oprócz zadawania śmierci zawikłanym w nich owadom, żywiły się ich szczątkami.

Najnowsze dopiero badania wykazały cały szereg takich roślin, które się żywią ciałami białkowatemi i należą do mięsożernych.

Mówca przedstawiał na rysunkach cały proces łowienia i trawienia owadów przez te ciekawe rośliny, a zajmującą pogadankę przyjęto hucznemi oklaskami.

Nareszcie owe róże, których zapach tak nęcił wszystkich, doczekały się swego chwalcy w osobie p. Józefa Kaczyńskiego.

Autor znanej monografji „O róży" zaznaczył niezmierny wzrost hodowli róż w naszem mieście, których przed kilkoma laty znano w Warszawie zaledwie paręset odmian, a dziś jest ich z górą 2,000.

Mówcy o królowej kwiatów dziękowano również oklaskami, a posiedzenie zakończono losowaniem owych róż, które się prawie wszystkim dostały.

*Sk.*

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Do dnia jutrzejszego odbierane być mogą od zawiadowcy stacji Warszawa kolei wiedeńskiej i bydgoskiej rozmaite przedmioty, pozostawione przez pasażerów w ciągu trzeciego kwartału r. z. w wagonach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej. Nieodebrane przedmioty będą sprzedane przez licytację.

— Do jutra odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa-Praga różne przedmioty, pozostawione przez pasażerów w wagonach i na stacjach kolei warszawsko-terespolskiej w ciągu r. 1887-go.

— W poniedziałek, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja *in minus* na naprawę traktów gubernjalnych, gruntowną przeróbkę dwóch mostów drewnianych i budowę jednego nowego i dostawę narzędzi dróżniczych w pow. sierpeckim od rs. 6,374 kop. 81.

— W poniedziałek, w radzie gubernjalnej lubelskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na budowę nowego drewnianego domu na folwarku Świdnik Duży, należącym do szpitala św. Wincentego a Paulo w Lublinie, od rs. 5,671 kop. 59.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż Gucio i Alicja Simon złożyli rs. 2 z dziecinnego przedstawienia amatorskiego, na wpis dla biednych uczniów.

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „W braku gotowizny składam w magazynie pani Zanders przy ulicy Miodowej mój własny jedno-ręczny wyrób, to jest dwa pudełka damskie, w cenie po kop. 30 za jedno na korzyść Domu Schronienia „Przytulisko". Kto da więcej?

*X. Amator-introligator."*

## NEKROLOGJA.

— B. p. Giniusia **Hassenbein**, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, w Kielcach, przeżywszy lat 9, o czem w nieutulonym żalu i smutku po stracie ukochanego dziecięcia, pogrążeni rodzice, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1171—

— Wszystkim osobom, które raczyły odprowadzić drogie zwłoki jedynego naszego syna na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie.

**Daniel i Rozalja z Rundów SERNAKIER.**

—1185—

## Ostatnie wiadomości.

**Petersburg** 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowany został Najwyższy rozkaz, dotyczący utworzenia przy szpitalach i lazaretach bibljotek. Najwyższa cyfra wydatków na ten cel ma wynosić 100 rs.

**Petersburg** 29 go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Senat postanowił udać się do Tuły, w celu przesłuchania sprawy b. prezesa sądu okręgowego tulskiego, Kołokowa, i komisarza sądowego, Prusakowa, oskarżonych o podpalanie, roztrwonienie i branie datków. Do wysłuchania sprawy wybrani zostali senatorowie: Fuchs, Markowicz i Okułow.

**Petersburg** 29-go marca. (*Tel. Ajencji pół.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* zaprzecza kategorycznie tendencyjnemu doniesieniu wiedeńskiej *Politische Correspondenz* o skoncentrowaniu znacznych sił wojennych nad granicą afgańską, w celu obniżenia kursu rubla.

**Petersburg** 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu wydalenia z granic Rumunji kilku poddanych russkich pod pretekstem, że podżegali ludność wiejską przeciwko rządowi, *Journal de St.-Pétersb.* wyraża nadzieję, że rząd rumuński da odpowiednie zadośćuczynienie na słuszne przedstawienia, uczynione z tego tytułu, i że dla zapobieżenia na przyszłość powtórzeniu się podobnych faktów powściągnie nadmierną gorliwość niektórych swoich ajentów.

**Astrachań** 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rano ruszyły lody na Wołdze naprzeciw miasta.

**Wiedeń** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przygotowywana przez ministra oświaty, Gautscha, nowella do ustawy szkolnej przyznaje duchownym głos wirylny w radach szkolnych miejskich i wiejskich. Utrzymują, że dopuszczenie przedstawicieli kościoła do wspólnego z państwem nadzoru nad szkołą wymagać będzie, jako zmiana ustawy konstytucyjnej, zgody $^2/_3$ części głosów izby deputowanych; nie można zaś liczyć na to, aby lewica liberalna, licząca 119 głosów, zgodziła się na taką zmianę.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsza *Post* zapewnia, że cesarz Wilhelm uda się w maju do Londynu.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przybycie cesarzowej Fryderykowej do Berlina zapowiedziano na d. 4 kwietnia.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę Bismark był obecnym na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu i wyraził żywe sympatje z powodu przyjścia do skutku ustawy o zabezpieczeniu starców i inwalidów.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Projekt reorganizacji władz administracyjnych i adminisracyjno-sądowych w W. Ks. Poznańskiem przyjdzie przed plenum pruskiej izby deputowanych w przyszłym tygodniu.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Rząd niemiecki oświadczył gotowość przyjęcia udziału w zaproponowanej przez Szwajcarję konferencji międzynarodowej dla uregulowania kwestji ulżenia doli warstw robotniczych.

**Poznań** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiaj odbył się wybór do sejmu pruskiego z powiatu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyślskiego w miejsce ś. p. Teofila Magdzińskiego. Książę Zdzsław Czartoryski z Sielca otrzymał głosów 328, Jacobi 49; pierwszy przeto został wybrany.

**Poznań** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wniosek polskich obywateli miasta Poznania o pomnożenie liczby członków rady miejskiej, uchwalony w roku zeszłym na wiecu, nie znalazł u rady miejskiej poparcia.

**Poznań** 29-go marca, (*Tel. pryw. K. W.*) — Bank ziemski, po zapisaniu go do rejestru handlowego z podwyższonym kapitałem wkładowym do 1,200,000 marek, rozpoczyna określoną statutami czynność, t. j. pośredniczy w kupowaniu i sprzedawaniu, dzierżawieniu lub parcelowaniu majątków ziemskich i włości.

**Paryż** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Antoine oświadczył, że od zamiaru utworzenia nowej ligi odstąpił, ponieważ prawdziwą „ligą patrjotyczną" jest armja.

**Paryż** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Długo prowadzone układy z Watykanem względem mianowania kardynałów francuskich, pomyślnie zostały ukończone. Mianowani będą arcybiskupi Paryża, Lugdunu i Bordeaux.

**Paryż** 29-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wiadomość o projekcie aresztowania Boulangera jest o tyle prawdziwą, że kilku deputowanych, a w tej liczbie Clémenceau i Anène, udali się do ministra spraw wewnętrznych, Constansa, z żądaniem aresztowania Boulangera.

**Paryż** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Baron Hirsch ofiarował znowu stowarzyszeniu *Alliance israélite* 10 miljonów franków.

**Rzym** 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sprawozdania prefektów konstatują, że w wielu miejscowościach Romanji, jako to: w Rimini, Lugo-Rawennie, Fiumiccino, obchodzono uroczyście rocznicę komuny paryskiej,

**Rzym** 29 go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Uczonemu żydowi, Izydorowi Goldblumowi, przysłanemu z Paryża, pozwolił Papież badać archiwa watykańskie.

**Londyn** 29-go marca (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze donoszą, iż szach perski zobowiązał się nie udzielać żadnej koncesji na koleje bez porady z Rosją. Szach nadał Rosji prawo żeglugi na wszystkich rzekach, wpadających do morza Kaspijskiego.

**Dublin** 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Parnelitom udało się nabyć dziennik zmarłego fałszerza listów, Pigotta, w którym znajdują się rzeczy, kompromitujące wiele osób wybitnych ze stronnictwa rządowego.

**Konstantynopol** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)—W. Porta poleciła bankowi ottomańskiemu, aby wypłacił przedstawicielowi Rosji w Paryżu tytułem zwrotu kontrybucji wojennej sumę 5,500,000 fr. z pieniędzy, wniesionych przez barona Hirscha.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 29-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.* — Pomimo nadchodzących wciąż z Paryża niepomyślnych wieści o stanie rynku tamtejszego z powodu zaznaczonych przez nas wczoraj trudności w rozwikłaniu sprawy *Comptoir d'Escompte*, tendencja giełdy zdołała się utrzymać. Zawdzięczać to należy świetnemu rezultatowi subskrypcji na nową 4% russką pożyczkę złotą. Wartości russkie poniosły drobne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 55 f., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., a krótki Petersburg o 30 fen., długi natomiast lepiej o 50 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 10 kop., a listy likwidacyjne, których poszukiwano, o 40 kop., podczas gdy listy zastawne ziemskie były ofiarowane i straciły 60 kop. w złocie. Niżej notowano pożyczki konsolidowane, listy za

stawne russkie, pożyczki premjowe russkie II em., 6% russka renta złota i 5% konsolidy z r. 1884-go, bez zmiany kupony i premjówki russkie I em. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 3/5%. Dyskonto prywatne zdrożało o 1/8%. Ceny żyta niższe o 1 markę w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawczym.

**Berlin** 29-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. not. | 217.20 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 216.90 | Akcje kredytowe | 164.70 |
| Wek. na Petersb. krót. | 216.20 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 214.70 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 217.25 | Żyto w tow. gotow. | 148.— |
| Wschodnia poż. II em. | 67.50 | Żyto na wiosnę | 150.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 64.20 | | |

Kursa z dnia 28-go marca: 217.55, 217.10, 216.50, 214.20, 217.50, 67.40, 64.80, 164.10, 149.—, 151.25.

**Petersburg** 29-go marca. — **Weksle na Londyn 93.50**, Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.25. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji **244.50**. Półimperjały **7.43**.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 29-go marca. — Dowozy ograniczyły się do bardzo drobnych partyj towaru, jak zwykle w piątek. Usposobienie niechętne, słabe, ceny nie mogą być brane za normę. Pszenicy dowiezionej furmankami i z probek dostarczono zaledwie 1500 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.15 i 6.20, za pstrą płacono 5.70. Żyta również 150 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowe ziarno 3.80, inne w zaniedbaniu. Owies drogi, dowieziono 300 korcy, zbyt łatwy, średni towar nabywano po 2.30, 2.40, lepszy po 2.50, 2.60 i 2.65, prawdziwie wyborowego nie było. Dowozy siana i słomy dosyć znaczne. Siano kupowano po 30, 40 i 45 kop., słomę po 25 do 28 kop. Małą partyjkę łubinu nieco nadpsutego sprzedano po 3.75, dobry towar znacznie droższy, osiągnąć można rs. 5.50 do 5.75.

**Targ na Pradze** dnia 29-go marca. — Dzisiejszy targ piątkowy pomimo małej stosunkowo liczby kupujących, mocno był usposobiony i odznaczał się dosyć znacznem ożywieniem. Żyto mocno, wyborowe 69 do 70½ kop., średnie 64 do 67 kop., ordynaryjne 59—61½ kop. Owies zwyżkowo, dowieziono 5 wagonów, za wyjątkowo piękny żądano 78 kop., wyborowy sprzedawano po 71 do 75 kop., średni 66 do 70 kop., ordynaryjny 62—64 kop. Gryka mocno 78 do 87 kop., stosownie do gatunku. Kaszy jaglanej nadesłano 2 wagony, usposobienie ospałe, wyborowa 110 do 119 kop., średnia 98—108 kop. Jęczmień słabo, ceny niezmienione.

**Gdańsk**, 28-go marca. — Pszenica krajowa była więcej poszukiwaną i częściowo płaconą drożej, towar tranzytowy był również w większem zapotrzebowaniu, przy utrzymanych cenach. Płacono za polskątransito pstrą 124/5 i 126/7 f. 137 m., 128/0 f. 140 m., szkstą 128 f. 142½ m., 127/8 f. 143 m., jasno-pstrą 128 f. 148 m., wysoko pstrą szklistą 127/8 f. 148 m., 129 f. 151 m., za russką transito pstrą obsadzoną 117/8 f. 119 mar., czerwono-pstrą 126/7 funt. 136 m., jasno-pstrą obciągniętą 124/5 f. 130 m., jasno-pstrą 126/7 f. 145 m., wysoko-pstrą 128 f. 148 m., czerwoną obsadzoną 126 funt. 132, 134 m., czerwoną 123/4 f. 135 m., 128/9 f. 143 m., ściśle czerwoną 134/5 f. 150 m. Girka 120/1 f. 120 m., 123 funt. 127 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 139 m. w żądaniu, 138½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec 140 m. w żądaniu, 139½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 143 m. w żądaniu, 142½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 140 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 138 marek. Żyto było poszukiwane i droższe. Płacono za russkie transito 124 f. 94 m., 115 f. 89 m. za 120 i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 93½ m. w płaceniu, tranzytowe 92½ m. w żądaniu, 92 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 95 m. w żądaniu, 94½ m. w płaceniu, tranzytowe 93 w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93½ m. w żądaniu, 93 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 m., tranzytowego 92 mar. Jęczmień kupowano polski transito 109/10 f. 88 m., jasny 109 f. 100 m., russki transito 101 i 102 f. 82 m., 109 f. 92 m., na paszę 80 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Wyka polska transito 126 mar., pstra 105 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito 108 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 49½ m. Tymotejka 24 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.85 m., miałkie 3.80, 3.82½ m. za 50 kil. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53½ m. w płaceniu, podlegający cłu 33¾ m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a w Magdeburgu zwyżkowa. Kurs w Gdańsku 219.10 marek za 100 rubli.

## Licytacja w lombardzie.

Na dziesiątej z kolei licytacji, odbytej w lombardzie miejskim wczoraj, sprzedano 12 fantów, zastawionych za 154 rs., a oszacowanych na 212 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 225 rs.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów, z wykazaniem osiągniętej za każdy z nich kwoty, są następujące:

Nr. 5352—10 rs., 5368—40 rs. 60 kop., 5445—6 rs. 30 kop., 5448—11 rs. 10 kop., 549b—52 rs. 40 kop., 5693—14 rs. 50 kop., 5761—26 rs. 50 kop., 5762—6 rs. 20 kop., 5829—14 rs. 50 kop., 5936—22 rs. 50 kop., 6360—14 rs. i 6380—6 rs. 60 kop.

Ogółem sprzedano na tej licytacji, zwanej marcową, 196 zastawów, obciążonych pożyczką, prócz załeglych procentów i kosztów licytacyjnych, w sumie 6,313 rs., oszacowane zaś na 8,089 rs., a ze sprzedaży osiągnięto 9,069 rs.

Otrzymane przewyżki wydawane będą okazicielom świadectw zastawionych w ciągu jednego roku, licząc od dnia zatwierdzenia przez magistrat rachunków z odbytej licytacji; kwoty zaś w ciągu tego czasu nie odebrane, przelane zostaną do funduszów lombardowych na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych.

O dniu, kiedy się rozpocznie wypłata przewyżek, doniesć nie omieszkamy.

# WYLEW.

Od południa woda wolniej opada.

O godzinie 6-ej wieczorem notowaliśmy stóp 14 i 1 cal.

Na Wiśle ruch przednawigacyjny już się rozpoczął; statek parowy „Maurycy", pierwszy pruł wezbrane fale Wisły. Przyholował on dwie berlinki z łachy praskiej do brzegu naprzeciw ulicy Dobrej oraz ambarkader administracji żeglugi parowej do tarasu.

Maszyny parowe uprzątnięto; pompki ręczne przestały już funkcjonować.

Mieszkańcy zalanych domów zajmują napowrót swe mieszkania.

*

Słyszeliśmy, iż w r. b. administracja żeglugi zniża koszta podróży... przez konkurencję do *minimum*.

Podobno bilet do Płocka (statki zaczną kursować w przyszłym tygodniu) kosztować będzie 20 kop. drugą, a 40 kop. pierwszą klasą.

*

Wyjazd wioślarzy do Nowego Dworu nastąpi nie dziś lecz jutro o godz. 7-ej rano z przystani Towarzystwa wioślarskiego, stojącej dotychczas w łasze praskiej.

## ECHA POWODZI.

W uzupełnieniu depeszy szanownego proboszcza w Nowym Dworze ks. Leona Ciszewskiego, podajemy kilka szczegółów, otrzymanych od p. Edwarda Żardeckiego, który wczoraj przybył do Warszawy i był w Nowym Dworze podczas ruszenia lodów na Narwi.

Zalew w mieście na razie był groźny lecz ze spłynięciem lodów woda poczęła szybko opadać i poważniejszych szkód w samym Nowym Dworze nie było.

Tylko wieś Skierdzy została w połowie zalaną, jeden zaś z domów nadbrzeżnych, o którym wzmiankowała wczorajsza depesza, zawalił się z powodu podmycia.

Wogóle zalane są wsie: Kępa Nowodworska, Rajszewo, Kobylnik, Dęby i Kępa Tarchomińska, szkody jednak niewielkie w porównaniu z rokiem zeszłym.

*

Przeprawa przez zerwany plant od Nowego Dworu wczoraj była już lepsza.

Ułożono sporo kładek, czyniąc przejście bezpieczniejsze.

Od jutra mają być w kilku miejscach urządzone mosty pontonowe.

*

Ze stacji na Zakroczymskiej wysłano wczoraj 400 łopat dla robotników przy zrujnowanym plancie.

Pociąg z kamieniami dla zasypywania wyrw wysłano z Pelcowizny.

W każdym razie o zupełnem przywróceniu komunikacji wcześniej nie może być mowy jak w drugiej połowie kwietnia.

Podróżni domagają się, aby dyrekcja kolei wysyłała pociągi konieczne bez przerwy, gdyż wyzysk furmanów jest niemożliwy dla kieszeni mniej zamożnych osób.

*

*Włocławek* 28-go.

Przy nadzwyczaj wysokim stanie wody na Wiśle, *21 stóp*, zator pod Włocławkiem ruszył z niesłychaną siłą.

Część lodu rzucona na bulwark pokruszyła barjery stojące przy brzegu Wisły na znacznej przestrzeni, nie zrządzając żadnej innej szkody.

Grunta wsi Wistki, Łągu, Modrzewa, Kępy Bachorzewskiej, Korabnik i Krzywejgóry zalane; o wymiarach klęski brak dotąd szczegółów.

Dzisiaj woda zaczęła szybko opadać i jest nadzieja, że zalane oziminy uratowane zostaną.

Młyny w okolicy nad Zgłowiączką pozalewane, w wielu miejscach ratować je musiano przekopaniem grobli, gdyż śluzy nie mogły pomieścić wezbranej wody.

Na szosie z Włocławka do Radziejowa przerwana droga pod Brześciem kujawskim przy młynie Topielu; na szosie pod Nieszawą zerwane zostały mosty tymczasowe (po zeszłorocznej powodzi mostów szosowych dotąd nie odbudowano).

Tak samo nowobudujący się most na trakcie z Lubrańca do Brześcia, zerwany z. r., uszkodzony.

*W. C.*

***Aleksandrów*** 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) Przybyły tu wczoraj dyrektor techniczny kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, inż. Sulikowski, do miejsca katastrofy na nasypie ciechocińskim, osobiście kieruje robotami.

Dziesiątki ludzi pracują bez przerwy.

Przywrócenia komunikacji z Ciechocinkiem nie należy się prędko spodziewać.

***Łowicz*** 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Szosa od strony Skierniewic przerwana; leżąca tuż przy niej karczma „Na wesołej" zalana.

Oszalowania mostu kolejowego podmyte.

Woda w rzeczce Zielkówce (wpadającej do Bzury) tak szalenie wezbrała, że zalała filary mostu kolejowego od strony Skierniewic i pozalewała sąsiednie ogrody i łąki.

Woda w Bzurze opada.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 28-go g. 9 w. | 751.2 | 75 | PdZ | 0.6 | 0.4 |
| D. 29-go g. 7 r. | 750.5 | 67 | PnZ | 1.4 | 1.1 |
| „ g. 1 pp. | 748.7 | 67 | Z | 4.0 | 3.2 |

W ciągu d. 28-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.4=R. 0.3; „ najwyższa C. 3.8=R. 3.0; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30) Марта 1889 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**